



Dowód istnienia Boga

... pół żartem, pół serio.

... **pół żartem, pół serio.**

Dowód rozpocznę krótką repetycją z zakresu analizy matematycznej oraz współczesnej fizyki. Naprawdę nie będzie bolało!

Matematyka

„Liczby całkowite stworzył dobry Bóg, resztę wymyślili ludzie” Kronecker

Zdefiniujmy liczbę zespoloną jako parę uporządkowaną $z=(x, y)$. Liczbę x nazywać będziemy częścią rzeczywistą liczby zespolonej z (zapis: $x=\text{Re } z$), natomiast y - częścią urojoną (zapis: $y=\text{Im } z$). Zdefiniujmy działania na liczbach zespolonych.

Dodawanie:

$$(a, b)+(c, d)=(a+c, b+d)$$

Mnożenie:

$$(a, b)*(c, d)=(a*c-b*d, a*d+b*c)$$

Liczby zespolone tworzą ciało $\mathbb{C}$.

Na tym kończą się niezbędne w dalszej części dowodu informacje z matematyki.

Fizyka

„Tyle jest w każdym poznaniu nauki, ile jest w nim matematyki” Kant

Wiedza ludzkości o otaczającym nas świecie zawarta jest w dziedzinie zwanej fizyką.

Dwudziestowieczne odkrycia w materii tego przedmiotu rzucają całkowicie nowe światło na otaczającą nas rzeczywistość. Nie jest to miejsce na przytaczanie doniosłych sukcesów ludzkiego intelektu. Przypomnę jednak poglądy współczesnej fizyki na temat materii i oddziaływań.

Fizyka stwierdza jedynie istnienie oddziaływań. Tak dobrze znane nam z codziennego życia pojęcie materii pozostało w fizyce tylko ze względu na jego intuicyjność i tradycję. Najłatwiej byłoby przytoczyć przykłady ze świata cząstek elementarnych, jednak postaram się pokazać to w naszej skali. Nie możemy stwierdzić istnienia np. drzewa. Możemy stwierdzić reakcję naszego oka z fotonami w wyniku której je widzimy lub reakcję receptorów dotyku, smaku (gdy wgrzyziemy się w gałąź :)) lub powonienia lub też reakcję struktur ucha z falami dźwiękowymi wytwarzanymi przez liście (tak zwany szelest liści :)). Nie oznacza to wcale, że powinniśmy z tego powodu zmienić sposób myślenia i wypowiadania się na temat różnych przedmiotów.

Mózg człowieka nie działa analitycznie, lecz intuicyjnie, co zapewnia mu skuteczne, choć nie zawsze dokładne działanie. Gdyby mózg działał analitycznie bardzo szybko „wysiadłby” z powodu zbyt wielkiej ilości przyływających danych oraz zbyt wielkiej złożoności problemów. A poza tym życie byłoby wtedy takie nudne.

Dowód

Zdefiniujmy przedmioty (w tym rośliny i zwierzęta) oraz człowieka jako liczby zespolone:

przedmiot=(materia, 0)

człowiek=(ciało, dusza)

Działanie dodawania ma znaczenie marginalne, gdyż może odpowiadać jedynie łączeniu kilku przedmiotów w jeden.

Doniosłe znaczenie ma natomiast działanie mnożenia, które odpowiada oddziaływaniom.

W przyjętych definicjach część rzeczywista przedmiotów i oddziaływań odpowiada obserwowanej przez nas rzeczywistości, część urojona - niedostępnemu zmysłowo światu duchowemu.

Rozpatrzmy i zinterpretujmy możliwe rodzaje działań.

1. Oddziaływanie przedmiotu z przedmiotem.

$(\text{materia1}, 0) * (\text{materia2}, 0) = (\text{materia1} * \text{materia2}, 0)$

Sytuacja ta odpowiada idealnie prawom fizycznym. Wynik oddziaływania zależy wyłącznie od właściwości fizycznych ciał i posiada tylko część rzeczywistą.

2. Oddziaływanie człowieka z przedmiotem.

$(\text{ciało}, \text{dusza}) * (\text{materia}, 0) = (\text{ciało} * \text{materia}, \text{dusza} * \text{materia})$

Część rzeczywista oddziaływania zgadza się idealnie z poprzednim przypadkiem, co zapewnia nam zgodność z prawami fizyki. Zastanówmy się zatem nad interpretacją części urojonej. Dusza jako liczba posiada pewną wartość, która jest proporcjonalna do stopnia produktywności jednostki. Produktywność rozumiana jest w znaczeniu używanym przez E. Fromma. Człowiek jest produktywny, gdy w jego myślach gości rozum a w sercu [miłość](#).

Wpływ wielkości duszy na część urojoną oddziaływania najłatwiej zauważyć w przypadku dzieł sztuki. Jednostka o niskiej wartości duszy traktuje dzieło sztuki jak zwykły przedmiot, natomiast osoba o wysokiej produktywności doznaje niemal ekstatycznych uniesień pojawiających się po stronie urojonej oddziaływania. Jednostki o bardzo wysokiej wartości duszy doznają takich uniesień w codziennym życiu, stykając się z przedmiotami codziennego użytku, stąd pochodzi ich szczęście. Część urojona rozpatrywanego oddziaływania zależy również od wielkości materii. Doświadczył tego każdy, kto chociaż raz był w górach, nad morzem (najlepiej w czasie sztormu) lub zastanawiał się nad rozmiarami Wszechświata.

3. Oddziaływanie człowieka z człowiekiem.

$(\text{ciało1}, \text{dusza1}) * (\text{ciało2}, \text{dusza2}) =$

$(\text{ciało1} * \text{ciało2} - \text{dusza1} * \text{dusza2}, \text{ciało1} * \text{dusza2} + \text{ciało2} * \text{dusza1})$

Niepokój nasz budzi pojawiający się w części rzeczywistej ze znakiem minus składnik $dusza1 * dusza2$. Jest to jednak zjawisko dość powszechnie spotykane. Najłatwiej jest to zaobserwować podnosząc drugą osobę. Mało osób jest w stanie podnieść sześćdziesiąt kilogramów a osobę o takiej masie podnieść jest stosunkowo łatwo. Bardziej złożonym przykładem jest para zakochanych. Jeśli oboje są osobami o wysokiej wartości duszy (wrażliwi, skromni, troskliwi, pełni szacunku...), to część urojona oddziaływania osiąga bardzo imponującą wartość, niestety część rzeczywista jest całkowicie sparaliżowana. Ujmując rzecz najprościej: cudownie do siebie wzdychają, ale z „akcji” nici. Ludzka psychika ma jednak taką własność, że często oddziaływanie nie następuje z właściwym przedmiotem, lecz z jego wyobrażeniem. Daje to naszym zakochanym szansę na osiągnięcie pełnej satysfakcji. Wystarczy, że przez pewien czas będą traktować siebie jak zwierzęta lub dajmy na to ludzi lekkich obyczajów. Kolejnym przykładem jest przemoc. Człowiek o dużej wartości duszy ma bardzo poważne opory przed zadawaniem bólu i cierpienia. Gdy dusza jest równa zero, to żadnych trudności nie ma. Podobnie i tu, tylko traktując daną osobę jak przedmiot, tj. zrywając z nią wszystkie więzi emocjonalne, jesteśmy w stanie zadać jej każdą formę cierpienia. Ostatni przykład to paraliżujące działanie tłumy na jednostkę. Psychologia tłumy jest jednak dość szerokim zagadnieniem, którego nie będę tu przedstawiał.

Strona urojona oddziaływania jest zdwojona w porównaniu do oddziaływania człowieka z przedmiotem. Stąd właśnie widać, dlaczego największym źródłem szczęścia lub cierpienia człowieka są inni ludzie

Zdefiniujmy Boga i rozpatrzmy jego oddziaływania z przedmiotami i z ludźmi.

$Bóg = (0, boskość)$

gdzie: $boskość = nieskończoność$

4. Oddziaływanie Boga z przedmiotami.

$(0, boskość) * (materia, 0) = (0, boskość * materia)$

Jak widać nie występuje tu żadne fizyczne działanie, jednak Bóg może czerpać radość z obcowania z przedmiotami. Przykładem tej radości jest zadowolenie Boga ze stworzenia świata.

5. Oddziaływanie Boga z człowiekiem.

$(0, boskość) * (ciało, dusza) = (-boskość * dusza, boskość * ciało)$

Od ludzi, którym ukazał się Bóg, wiemy o niewyobrażalnym przeżyciu duchowym i niemal całkowitym paraliżu fizycznym podczas takiego doświadczenia. Relacje te w pełni zgadzają się z naszym modelem matematycznym.

Zdefiniujmy Szatana i rozpatrzmy jego oddziaływanie z przedmiotami i ludźmi.

$Szatan = (0, -boskość_{szatana})$

gdzie: $boskość_{szatana} = \text{bardzo dużo} < Im \ Bóg = nieskończoność$

6. Oddziaływanie Szatana z przedmiotami.

$(0, -boskość_{szatana}) * (materia, 0) = (0, -boskość_{szatana} * materia)$

Podobnie jak w przypadku Boga nie występuje tu żadne fizyczne działanie, a sam Szatan również czerpie radość z obcowania z przedmiotami (pomimo a może właśnie dlatego, że część urojona jest ujemna). Znak minus oznacza w tym przypadku zło, które cieszy Diabła.

7. Oddziaływanie Szatana z człowiekiem.

$$(0, -\text{boskość}_{\text{Szatana}}) * (\text{ciało}, \text{dusza}) = (\text{boskość}_{\text{Szatana}} * \text{dusza}, -\text{boskość}_{\text{Szatana}} * \text{ciało})$$

Część rzeczywista oddziaływania to ułatwione działanie, do którego kusi Szatan. Część urojona to zło, które zostaje wyrządzone. Jego wpływ na człowieka jest negatywny zaś podobnie jak w przypadku przedmiotów cieszy Diabła.

Pozostało nam do rozpatrzenia ostatnie oddziaływanie.

8. Oddziaływanie Boga z Szatanem.

$$(0, \text{boskość}) * (0, -\text{boskość}_{\text{Szatana}}) = (\text{boskość} * \text{boskość}_{\text{Szatana}}, 0)$$

W tym momencie mamy na myśli ich odwieczne zakłady (Hiob, Faust...) w wyniku których nie dzieje się nic po stronie urojonej ale za to na Ziemi są niesamowite historie.

Podsumowanie

W ten oto sposób udało nam się zbudować spójny matematyczny opis świata rzeczywistego i duchowego oraz zweryfikować go z doświadczeniem. Nie znajdując kontrprzykładu podczas rozpatrywania wszystkich możliwych oddziaływań wnosimy o zgodności zaproponowanego modelu z rzeczywistością. Wynik nasz stanowi tym samym dowód istnienia Boga.